

Odtwórcy historii

Biskupińskie puzzle

Życie Słowian, Wikingów, Wandalów, Gotów czy Rzymian poznać można również dzięki ceramice. Z setek glinianych odłamków konserwatorzy odtwarzają formy naczyń.

W jednej z biskupińskich chat codziennie trwa pokaz tej mozolnej pracy. Zajmują się tym Róża Antkowiak i Anna Wojtasik z biskupińskiej Pracowni Konserwacji Ceramiki. Pani Róża jest pracownikiem emerytowanym, ale - jak mówi trudno jej zerwać z wieloletnim przyzwyczajeniem.

Konserwatorzy zaczynają pracę, kiedy archeolodzy przywożą ceramikę z wykopalisk. Konieczne jest posegregowanie znalezisk i wybranie podobnych elementów, np. fragmentów dna, czy brzośca. - *To są takie biskupińskie puzzle - tłumaczy Róża Antkowiak.*

Ceramikę można podzielić na dwie grupy - ceramikę osadową i z cmentarzysk. Ta pierwsza pochodzi z historycznych osad, chat i grodów. - *Mamy wtedy do czynienia z mieszaniną różnych naczyń, więc trudno dopasować poszczególne części. Praca nad rekonstrukcją naczyń trwa bardzo długo - tłumaczy pani Róża. Łatwiej jest z cerami-*

ką pochodzącą z cmentarzysk. Konserwator ma do czynienia z jednym rodzajem naczyń i pomimo wielu elementów dość szybko



Róża Antkowiak wypełnia naczynie gipsem modelowym. Następnie zeszkrobie nadmiar gipsu i nada naczyniu pierwotny kształt.

Remigiusz Konieczka może zrekonstruować naczynie. Często zdarza się, że brakującego elementu nie można znaleźć. Wtedy fragment ten uzupełnia się gipsem modelowym. - W trakcie rekonstrukcji pracujemy powoli. Wszystko robimy dokładnie - powiedział pani Róża.
REMIGIUSZ KONIECZKA

Stanowisko pierwsze

Łuki i strzały

Przodkowie potrafili docenić zalety broni dystansowej, używając łuków i kusz. W związku z tym przeprowadziliśmy rozmowę z wytwórcą łuków Andrzejem Mielcarkiem.

Rafał Trąbski: Jakie typy łuków pan produkuje?

Andrzej Mielcerek: W zasadzie wszystkie. Tutaj mam łuki refleksyjne i kompozytowe. Używam drewna z klonu, akacji i jaworu górskiego oraz włókna szklanego. Kleję łuki z bardzo cienkich warstw i



Anglicy potwierdzili skuteczność łuków fot. Rafał Trąbski

oklejam je skórą.

- Czy robi pan także łuki płaskie albo długie łuki?

- Płaskie także produkuje. A jeśli chodzi o długie łuki, tzw. walijskie lub angielskie, to obecnie sezonuję drewno.

- Jakich jeszcze materiałów pan używa?

- Korzystam z krzewów leśnych, takich jak dereń amerykański i tarnina, którą cenię, bo nie pęka. Nie korzystam z jesionu, gdyż łuk wykonany z niego odkształca się w kierunku naciągania, co go osłabia.

- Postępuje się pan tradycyjnymi technikami?

- Oczywiście, obrabiam drewno strugiem, nie uży-

wam strugarek, pił mechanicznych ani podobnych urządzeń.

- Czy drewno do produkcji łuku trzeba przygotować?

- Należy je wysezonować, aby utraciło większość wilgoci i jej poziom się ustabilizował. Nie uda się całkiem pozbawić drewna wody - bezustannie oddycha. Drewno suszę pod zadaszeniem. Korę się nacina w kilku miejscach i zamalowuje końce, aby drewno równo odparowało. Potem trzeba czekać kilka miesięcy.

- Dużo czasu zajmuje pan wyprodukowanie łuku z gotowego drewna?

- Łuk kompozytowy robię dwa dni. Pracuję taśmowo, jednocześnie wykonuję kilka łuków naraz, po kolei wykonując różne czynności - najpierw robię gryfy, potem majdany itd.

- Strzały robi pan osobiście?

- Tak. Promienie wykonuję ze świerku i sosny. Brzechwy, czyli lotki, robię z piór. Groty zamawiam u kowala. W tym roku prezentuję szerokościaste groty wikińskie. Mam też groty małe, myśliwskie. Robię groty szpikulcowe, bardzo wąskie, przeciwko kolczugom i klinowe na zbroję płytowe. Są też grociki tępe do polowania - nie uszkadzają skóry zwierząt. Groty wzoruję na historycznych.

- Jak przedstawia się skuteczność bojowa łuku? Podania historyczne są bardzo niezgodne.

- Anglicy przeprowadzili test. Z pięćdziesięciu metrów strzelali do kukły, ubranej w zbroję płytową, grotami zwykłymi i klinowymi do przebijania pancerzy. Zwykłe strzały odbijały się, a grociki łamały lub gięły. Natomiast te do przebijania zbroi przeszływały blachy - były skuteczne.

z ANDRZEJEM MIELCARKIEM rozmawiał RAFAŁ TRĄBSKI

Z KALENDARIUM BISKUPIŃSKIEGO DANUTY PIOTROWSKIEJ

1957

◆ lipiec - członkowie Ekspedycji Wykopaliskowej w Biskupinie przeprowadzili badania w Oświęcu, pow. Żnin stwierdzając istnienie cmentarzyska wczesnośredniowiecznego o obrządku ciałopalnym i szkieletowym.

◆ Sztokholm - w obecności króla Szwecji Gustawa VI Adolfa (1882-1973), archeologa, organizatora i uczestnika szwedzkich ekspedycji archeologicznych w krajach śródziemnomorskich, zademon-

strowano film o wykopaliskach w Biskupinie.

◆ Przeprowadzono poszukiwania podwodne w kilku punktach Jeziora Biskupińskiego, w Jeziorze Świętym oraz w Jeziorze Sobiejuchskim. W Jeziorze Biskupińskim, w zatoce, w pobliżu dawnego ujścia rzeczki Gąsawki, odkryto obrobione drewno dębowe, węgle drzewne, kołki, fragmenty naczyń glinianych, kości zwierząt oraz naczynie wczesnośredniowieczne z końca XIII lub z pocz. XIV wieku, zanu-

rzony w mulę, mające być może związek ze znaną ze źródeł pisanych wsią Starzi Biskupici (wymienioną w bulli papieża Inocentego II z 1138 r.), poprzedniczką dzisiejszej wsi Biskupin.

◆ W Nowym Jorku ukazuje się książka G. Bibby *Testimony of the Spade* (Świadcstwo łopaty) z obszernym rozdziałem poświęconym wykopaliskom w Biskupinie. Autor opisuje dzieje odkrycia grodu biskupińskiego, stosowane tam metody pracy i osiągnięte wyniki oraz daje barwny obraz ekspedycji wykopaliskowej.

◆ W 1957 r. wykopaliska i muzeum zwiedziło 15.667 osób.

1958

◆ 18 czerwca - wykopaliska zwiedza Aleksander Zawadzki (1899-1964), przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, protokolarz pierwszej osoby w państwie. Dostojnemu gościowi towarzyszyli prof. dr Z. Rajewski (1907-1974), dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie i kierownik badań w Biskupinie oraz prof. dr W. Hensel, dyrektor Instytutu Historii Kultu-

ry Materialnej PAN w Warszawie, kierownik badań w Kruszwicy - członkowie Ogólnopolskiego Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wizyta jest związana z podjętą przez sejm PRL uchwałą o uroczystych obchodach w latach 1960-1966 jubileuszu polskiego Milenium. A. Zawadzki odegrał istotną rolę w podjęciu decyzji o ogólnopolskich obchodach milenijnych i w przyznaniu PMA w 1958 r. nowej siedziby w dawnym warszawskim Arsenale.

ciąg dalszy jutro